

# O rodzeniu chleba, czyli o pisaniu wiersza



MIECZYŚLAW BRAUN

PRZEMYŚLŹ

## *O rodzeniu chleba, czyli o pisaniu wiersza*

Przy stodołach zasobnych wiatr wysoki śpiewa  
I od plew ziarna gęste powiewem przesiewa.  
W cepami bite garnce dyszą wiatru usta,  
Nim na chustę powietrzną sfrunie próżna łuska.

Oraczu! już ci pracy twój wiatr nie przysparza:  
Wór pękaty na wozie ciągnie koń młynarza  
Nad brzeg rzeki, rozpiętej wstęgą srebrnokrętą,  
Modre wiadra lejącą młyńskich kół okrętom.

Rodziła tłusta gleba chlebami ciężarna  
Wory ziaren, rzucane między twarde żarna,  
By turkotem turbiny przetarły najprościej  
Zboże ciemne na mąkę przedziwnej białości.

Huczy w młynie i dudni, pluszcze woda drzewna,  
Śpiew dźwigni, jazgot głazów, jak pieśń dzwoni rzewna.  
Muzo zboża! o, muzo zbiorów urodzajnych!  
Ciał dojrzałych, słów gęstych, snów i przemian tajnych!  
Opar ziemny, słoneczny, plon orki dorocznej  
Tu przerabiasz na pełnię jasności obłocznej!  
Tu żarna toczysz pracą w ruchu ustawicznym,  
Mieszając żyto życia z zapachem pszenicznym...

Na zakosach wyrosłe, żółte i oliwne,  
Zboże żniwne rozcierasz w tłustości pożywne,  
Wytłaczasz miazgę miodną, dla której pożyto  
Łan zboża kołyszący w skwarne lipca święto!

Wymodlony ręką trudem, wyczekany żmudnie,  
Dojrzał kłos na polu, stopionem w południe,  
Cichnął ciepłym wieczorem, szeptał nocą senną,  
Wiośnianym rankiem dymił wiatru falą pienną...

Już zmielony żarnami młecz ukryty w ziarnie  
Wozy białe kolejno zwożą przed piekarnię,  
Tam ciasto się zakwasi, narosnie i streści,  
Ubite pracą, która żywy kształt wypieści,  
I w rozmachu ręk serce obudzi człowiecze,  
Choć nie wie jeszcze, jaki chleb z mąki wypiecze...

Długie, długie czekanie od siejby do zwózki!  
Głucha troska, lęk tajny przed powiewem pustki,  
I modły, które chronią, śpiewane gromadą,  
Od moru, głodu, ognia, od suszy i gradu!

Długie czekanie! długie! nim, zakłęte słowem,  
Słowo chlebem się stanie zupełnie gotowym!

O, głodni! o, łaknący ziemi wonnych płodów!  
Bierzcie chleb i owoce z jesiennych ogrodów,

Przełamcie kromkę drobną, niech starczy na więcej,  
Z pięciu chlebów nakarmcie ludzi pięć tysięcy!

Poto ziemię wywraçał na zagonie długim  
Oracz, kiedy, śpiewając, szedł zwolna za pługiem;  
Poto siał w skiby ziarna i wróżył pogodę,  
Deszcz zamawiał, lub słońce, żeby nie szło w szkodę;

W czas siejby, w czas zbierania pełnym urodzajem  
Cieszył serce, jak wiosna cieszy zieleń majem;  
Poto z ziemią rozmawiał i wadził się z niebem,  
By łaknących mógł dzisiaj sycić gęstym chlebem.

Muzo chlebna, pożywna, świeżym wonna wdziękiem!  
Głodnego karmisz mocnym brązowym bochenkiem,  
Zęby żują miąższ mączny, pachnący wypiekami,  
Ziarnem... siejbą... żniwami... i polem dalekiem...

## PRZYPISEK

Poeto! i ty w swoim orzesz gospodarstwie,  
I musisz wryć się w życie, nurzać w głębszej warstwie,  
Wywraçać skiby rodne, podgłębne, korzenne,  
I ziarna siać jęczmienne, żytnie, albo pszenne;  
I tobie powiew — sitem ciągle gęstniejącem  
Cedzi ziarna spęczniałe i nasiąkłe słońcem.

Siewco słów urodzajnych, znasz podobne sprawy.  
Gdy czuwasz, pełen szczęścia, smutku i obawy,  
Znasz ziemię i znasz niebo, kiedy czekasz przed niem  
Na dżdżu kroplę w zwyczajnym suchym dniu powszednim.  
Przychodzą w końcu żniwa, dojrzałe jak lipiec,  
Sam ziarna musisz przemleć i sam w ogniu wypiec,  
Żeby wiersz pachniał chlebem i słońca odbiciem,  
Sycąc słowem, jak ziarnem, i ziemią, jak życiem!

---

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z **Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur**.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na **Licencji Wolnej Sztuki 1.3**. Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w **Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur**. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/braun-przemysly-o-rodzeniu-chlebaczyli-o-pisaniu-wiersza/>

Tekst opracowany na podstawie: Mieczysław Braun, Przemysły, Warszawa 1928.

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>) na podstawie tekstu dostępnego w serwisie Wikizródła (<http://pl.wikisource.org>). Redakcję techniczną wykonała Marta Niedziałkowska, a korektę ze źródłem wikiskrybowie. Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

*Wesprzyj Wolne Lektury!*

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

*Jak możesz pomóc?*

Przeznacz 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

**Wspieraj Wolne Lektury** i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przeznacz darowiznę na konto: **szczegóły na stronie Fundacji**.